Sygn. akt X K 109/18

PR Ds. (...).2017

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2018r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Mateusz Patelczyk

po rozpoznaniu w dniach 24.04.2018r., 11.07.2018r., 17.07.2018r. sprawy ***A. (...) ((...)),*** syna B. i W., urodzonego (...), PESEL (...);

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 04 czerwca 2017r. w K. gm. K. znieważył funkcjonariusza Policji A. S. podejmującego interwencję w dniu wolnym od służby słowami powszechni uznawanymi za wulgarne i obelżywe,

tj. o czyn z art. 226§1 k.k.

2. w dniu 04 czerwca 2017r. w K. gm. K. groził funkcjonariuszowi Policji A. S., że tego pożałuje, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadniona obawę jej spełnienia,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.

I. Oskarżonego ***A. W. (1)*** uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 1. oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 226§1 k.k. i za to na mocy art. 226§1 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2. Oskarżenia.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. K. kwotę 619,92 zł. (sześćset dziewiętnaście złotych 92/100) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

IV. Na postawie art. 626§1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 782,58 zł (siedemset osiemdziesiąt dwa złote 58/100) tytułem wydatków oraz kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt X K 109/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. S. z zawodu jest funkcjonariuszem policji. Dnia 04 czerwca 2017r. miał dzień wolny od pracy. Tego dnia około godziny 15.50 jechał swoim samochodem marki P. (...) w miejscowości K.. Na wysokości L. zauważył idących przed nim środkiem ulicy trzech mężczyzn, którzy wydawali mu się nietrzeźwi. Byli to A. W. (1), D. F. (1) i K. S.. Mężczyźni A. W. (1) i K. S. byli pod wpływem alkoholu. W związku z tym S. zatrzymał się na jezdni przy chodniku z prawej strony.

Wówczas A. W. (1) i K. S. zeszli na lewe pobocze, a D. F. (1) pozostał na jezdni, zbliżył się do samochodu A. S. i kopnął w oponę. Następnie podszedł na wysokość drzwi i opluł samochód. A. S. wyszedł wtedy z samochodu i sprawdził, czy nie ma uszkodzeń. Powiedział do mężczyzn, by zeszli z chodnika, bo może im się coś stać. Wtedy A. W. (1) razem z D. F. (1) podeszli do A. S. i zaczęli go wyzywać, używając wulgarnych słów.

Następnie D. F. (1) podszedł do A. S. na bliską odległość. Wtedy A. S. instynktownie zasłonił się rękoma. D. F. (1) groził A. S. wulgarnymi słowami, że go uderzy. K. S., który do tej pory stał obok, podszedł i odciągnął D. F. (1). D. F. (1) wyrwał się jednak koledze i kilka razy opluł samochód A. S.. Ubliżał również A. S. słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe. A. S. okazał mężczyznom legitymację służbową funkcjonariusza policji, przedstawił się i kazał się uspokoić.

Zarówno A. W. (1) jak i D. F. (1) obrażali funkcjonariusza policji w związku z wykonywanym przez niego zawodem, używając do tego obraźliwych, wulgarnych zwrotów. W tym czasie K. S. był spokojny, próbował uspokoić kolegów i namówić ich do odejścia z miejsca zdarzenia, co jednak nie przynosiło skutku. Wówczas A. S. zadzwonił ze swojej komórki na Komendę Miejską Policji w G. pod numer 997 i zawiadomił policję. Następnie powiadomił o zaistniałej sytuacji dyżurnego ze swojego komisariatu. Od momentu, kiedy A. S. wykonywał telefony na policję, A. W. (1) i D. F. (1) wyjęli swoje telefony i go nagrywali. W trakcie nagrywania mówili słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, że A. S. będzie na Y., ściągną z niego pieniądze i sprawią, że zostanie wydalony z policji.

K. S. natomiast oddalił się z miejsca zdarzenia. Pozostali mężczyźni, którzy ubliżali A. S., również próbowali odejść, jednak A. S. im to uniemożliwił. Podszedł do młodszego z nich, tj. D. F. (1) i najpierw oświadczył mu, że ma pozostać. Ten jednak nie zastosował się do jego prośby i próbował się oddalić, wobec czego funkcjonariusz policji chwycił go za rękaw bluzy i go przytrzymał.

Dowód: zeznania świadków: A. S. (k. 3-4, 169v., 268-269), W. R. (k. 73v.-74, 272), Ł. M. (k. 28-30, 46v., 274-275), D. M. (k. 49v.), zeznania D. F. (2) (k. 273) .

D. F. (1), który jest mniejszej postury niż A. S., próbując się oswobodzić, kopnął go w lewy piszczel, nadto prowokował go do bójki w ten sposób, że zbliżał się do niego nacierając swoim ciałem, wyzywał go od „szmat". Przez cały ten czas A. S. był spokojny, nie dał się sprowokować.

Dowód: zeznania świadków: A. S. (k. 3, 269), D. M. (k. 275).

W tym samym czasie jeden z mężczyzn przebywających z D. F. (1), przedstawiając się jako (...) zgłosił do Wojewódzkiego Centrum (...), że w K. na wysokości L. miało miejsce zdarzenie w związku z niebezpiecznie poruszającym się pojazdem.

Dowód: notatka urzędowa (k. 15), raport historii działania – wydruk danych z (...) (k. 16-22), zarejestrowane na płycie CD nagranie zgłoszenia do (...) (k. 43), płyta CD-R z zarejestrowanym zgłoszeniem do K. G. (k. 77), protokoły z przeprowadzonego odtworzenia zapisów zarejestrowanych na płytach CD (k. 62-63, 111-113).

D. F. (1) widząc nadjeżdżający patrol policji złapał się za głowę i położył twarzą na ziemię. W tym czasie A. W. (1) stał nad nim i sugerował, że jego kolega został uderzony przez A. S.. Wówczas do D. F. (1) podszedł jeden z policjantów – R. P. (1). D. F. (1) poinformował go, że został uderzony przez A. S. w twarz i że boli go tył głowy. Oświadczył, że żąda wezwania karetki pogotowia. W związku z tym na miejsce wezwano ratowników, na których widok D. F. (1) uspokoił się i wstał z ziemi, po czym poszedł z ratownikami do karetki pogotowia. Po badaniu stwierdzono, że D. F. (1) nie ma żadnych obrażeń. D. F. (1) w związku z uskarżaniem się na ból głowy, został przewieziony przez karetkę pogotowia do Szpitala Wojewódzkiego w G.. Funkcjonariusze policji, którzy przeprowadzali interwencję, odtworzyli nagranie zarejestrowane przez A. W. (1), na którym nie stwierdzono żadnego niezgodnego z prawem zachowania kierującego samochodem P.. Kiedy A. W. (1) zakończył rozmowę z policjantem, przechodząc koło A. S. powiedział do niego, że tego pożałuje.

Dowód: notatka urzędowa k. 11-12, zeznania świadków: A. S. (k. 4), W. R. (k. 73v.-74, 272), Ł. M. (k. 28-30, 46v., 274-275), D. M. (k. 49v.).

A. W. (2) słuchany na etapie postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego podał, że rozumie treść pouczenia i zarzucanych mu czynów i nie przyznał się do ich popełnienia, korzystając z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Ponadto odmówił złożenia podpisu na protokole. Ponadto prawidłowo zawiadomiony nie stawił się na żadnym terminie rozprawy, nie usprawiedliwił swojej nieobecności i nie wnosił o odroczenie. Sąd prowadził rozprawę pod jego nieobecność, bowiem obecność oskarżonego nie była obowiązkowa, a postępowanie zostało prowadzone w formie dochodzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego A. W. (1) (k. 86).

A. W. (1) ma wykształcenie średnie. Jest bezdzietnym kawalerem i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Pracuje jako stolarz w Stoczni (...), osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 2.000 zł netto miesięcznie. Nie był leczony neurologicznie, ani odwykowo. Leczył się psychiatrycznie z powodu depresji. Był uprzednio karany.

Ponieważ zachodziła wątpliwość co do poczytalności A. W. (1), w toku postępowania został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegłe stwierdziły, że w inkryminowanym czasie w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim zachowaniem.

Dowody: dane o karalności (k. 262-263), odpisy wyroków: II K 671/15 (k.107-108), X K 63/15 (k. 117-118), II K 301/09 (k. 124-125), VIII K 948/06 (k. 128), dane osobopoznawcze (k. 84-85), opinia sądowo – psychiatryczna (k. 204-209).

Sąd zważył, co następuje:

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy, należało przyjąć, że sprawstwo i wina A. W. (1), odnośnie zarzucanego mu w punkcie 1. oskarżenia czynu, nie budzi wątpliwości. Do powyższego przekonania Sąd doszedł na podstawie analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym głównie w oparciu o zeznania pokrzywdzonego A. S. oraz naocznych świadków zdarzenia W. R., Ł. M. i D. M.. Natomiast Sąd nie znalazł podstaw do przypisania A. W. (1) popełnienia czynu z art. 190§1 k.k. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie przemawia za tym, by oskarżony kierował groźby w stosunku do A. S., wobec czego należało go od tego czynu uniewinnić.

Przechodząc do omówienia dowodów osobowych w sprawie do ustalenia stanu faktycznego w znacznej mierze przyczyniły się zeznania pokrzywdzonego A. S.. Sąd uznał je za wiarygodne, za wyjątkiem tego, że pokrzywdzony przestraszył się gróźb kierowanych pod jego adresem przez D. F. (1). Jego zeznania w tym zakresie nie były spójne, pokrzywdzony bowiem najpierw wskazywał, że przestraszył się tych gróźb, po czym dalej podał, że „jestem policjantem i nie zawsze strach powinien kierować moimi działaniami, dlatego podszedłem i złapałem oskarżonego za bluzę" (k. 269). Dalej, słuchany podczas rozprawy głównej, oświadczył, że nie przypomina sobie dokładnie słów i gróźb, jakie w stosunku do niego padały w dniu 04 czerwca 2017r., oraz że w ciągu 10 lat wykonywania przez niego pracy zawodowej miał często do czynienia z sytuacjami, kiedy wypowiadano w stosunku do niego groźby i z uwagi na ilość pracy nie pamięta dokładnie tego typu słów. W ocenie Sądu zatem słowa wypowiadane przez oskarżonego nie odbiegały dalece od tych, z jakimi na co dzień się spotyka. Pokrzywdzony wskazał, że jeżeli to zgłosił na policji, to jak najbardziej wywołało to w nim obawę, co jednak w ocenie Sądu nie jest jednoznaczne z powstaniem w nim obawy. Sąd zważył, że zdarzenie z dnia 04 czerwca 2017r. przebiegało dynamicznie, powodowało silne emocje i uzasadnione jest, że pokrzywdzony żądał ścigania i ukarania sprawcy w związku ze znieważeniem jego godności, niemniej nie obawiał się oskarżonego i jego kolegów. Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie były zatem w ocenie Sądu wewnętrznie niespójne. Również wskazania świadka R. P. (1), który wskazał, że według niego A. S. nie był bardzo wystraszony zaprzeczają depozycjom pokrzywdzonego. Ponadto twierdzeniom tym przeczą zasady logiki. A.

S. z zawodu jest policjantem, jak wskazał, często w związku z wykonywaną pracą spotyka się z podobnymi sytuacjami. Ponadto sam zatrzymał się, by zwrócić uwagę oskarżonemu i jego kolegom, żeby szli po chodniku, chociaż nie było to konieczne; gdyby pokrzywdzony rzeczywiście w jakiś sposób obawiał się A. W. (1), powinien go wyminąć i pojechać dalej, nie był bowiem w tym czasie w trakcie pełnienia służby. Pokrzywdzony wskazywał, że znał A. W. (1), gdyż prowadził wcześniej z jego udziałem czynności, miał więc świadomość, że oskarżony może kojarzyć go z wykonywanym zawodem funkcjonariusza policji. Natomiast Sąd dał wiarę depozycjom A. S. w pozostałym zakresie. Znajdują bowiem potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, szczególnie w zeznaniach naocznych świadków zdarzenia w osobie W. R., Ł. M. i D. M., którzy widzieli przebieg zdarzenia od samego początku. Odnośnie zaś samej przeprowadzonej interwencji są one zgodne z zeznaniami świadków – funkcjonariuszy policji R. P. (2) i D. F. (2), który sporządził notatkę urzędową z przeprowadzonych czynności.

Ustaleń stanu faktycznego Sąd dokonał w oparciu o treść zeznań W. R., Ł. M. i D. M.. Byli oni naocznymi świadkami zdarzenia, obserwowali całą sytuację od samego początku do końca. Słuchani na etapie postępowania przygotowawczego szczegółowo opisali okoliczności zdarzenia, wskazując udział każdego z mężczyzn. W. R., Ł. M. i D. M. słuchani podczas rozprawy głównej nie pamiętali tak dokładnie przebiegu zdarzenia jak wtedy, kiedy składali zeznania w postępowaniu przygotowawczym, co jest uzasadnione tym, że od zdarzenia minął ponad rok. Po odczytaniu ich wcześniejszych zeznań W. R. i D. M. podtrzymali ich treść podając, że tak zeznawali. Ł. M. podtrzymał treść swoich zeznań złożonych w dniu 19 czerwca 2017 roku, zaś jeżeli chodzi o zeznania złożone w dniu 06 czerwca 2017 roku wskazał, że z uwagi na znaczny upływ czasu nie pamięta, by takie zeznania składał i nie jest pewien, czy był na komisariacie. Sąd zważył, że pod protokołem przesłuchania świadka Ł. M. z dnia 06 czerwca 2017r. widnieje jego własnoręczny podpis, a treść zeznań jest zbieżna z tymi, które złożył podczas rozprawy głównej.

Depozycje tych świadków są kluczowe dla ustalenia przebiegu zdarzenia, szczególnie odnośnie wydarzeń do czasu przyjechania patrolu policji, gdyż nie ustalono innych świadków, którzy widzieliby całe zajście. Poza wskazaniami tych świadków Sąd dysponuje jedynie materiałem dowodowym w postaci zeznań A. S., które są subiektywne i stanowią odmienną wersję wydarzeń, wobec czego nie było możliwości zweryfikowania jej bez poparcia innymi obiektywnymi dowodami. Ponieważ W. R., Ł. M. i D. M. są osobami obcymi zarówno dla oskarżonego jak i A. S., Sąd uznał, że nie mieli oni podstaw, by zeznawać z korzyścią dla któregokolwiek z nich. Depozycje ww. świadków są nie tylko wewnętrznie spójne, ale również korespondują ze sobą. Potwierdziły wersję zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzonego. Świadkowie jednoznacznie zaprzeczyli, aby pokrzywdzony zachowywał się w stosunku do D. F. (1) w sposób agresywny. Sąd zważył, że świadkowie odpowiadając na pytania w postępowaniu przygotowawczym wskazywali konsekwentnie okoliczności, co do których nie mieli wiedzy, tj. że nie mogli jednoznacznie stwierdzić, czy A. W. (1), czy też jego znajomi, byli pod wpływem alkoholu, bowiem stali za daleko (tj. w odległości około 50 metrów, później podeszli bliżej), żeby mieć możliwość wyczucia od nich woni alkoholu. Jednocześnie podali, że zachowania oskarżonego i jego kolegów wskazywało na to, że mogą być pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Podobnie słuchani podczas rozprawy głównej podali okoliczności, których nie zapamiętali, co dodatkowo przemawia za tym, że zeznawali oni zgodnie z prawdą, zaś niepamięć szczegółów w świetle wskazań doświadczenia życiowego jest w pełni uzasadniona, zważywszy, że od pierwszego przesłuchania w dochodzeniu do przesłuchania przed Sądem upłynął około rok.

Za polegające na prawdzie uznano również zeznania funkcjonariuszy policji biorących udział w interwencji w dniu 04 czerwca 2017 roku D. F. (2) i R. P. (1). D. F. (2) sporządził notatkę z interwencji i zeznał na okoliczności w niej zawarte. Słuchany przed Sądem nie pamiętał szczegółów zdarzenia. po odczytaniu jego wcześniejszych zeznań podtrzymał ich treść i odniósł się do nich, jednak nie potrafił przytoczyć szczegółów sprawy. Podobnie świadek R. P. (1) w toku rozprawy głównej podtrzymał to, co zeznał w czasie trwania dochodzenia, jednak z uwagi na upływ czasu nie pamiętał dokładnego przebiegu interwencji z dnia 04 czerwca 2017r. Sąd zważył, że świadkowie mieli prawo nie pamiętać szczegółów również z uwagi na to, że dokonywali oni czynności w związku z pełnioną przez nich służbą. Natomiast w ocenie Sądu niepamięć D. F. (2) i R. P. (1) świadczy jedynie o tym, że nie są oni emocjonalnie związani z przedmiotowym zdarzeniem i pomimo tego, że uczestnikiem zajścia był funkcjonariusz policji, to nie utożsamiają się

oni z nim w żaden sposób oraz pozostali obiektywni. W związku z tym Sąd zaliczył ich zeznania w poczet materiału dowodowego i na ich podstawie dokonał ustaleń stanu faktycznego.

Sąd na mocy art. 170§1 i 3 k.k. oddalił wniosek o przesłuchanie babci oskarżonego - G. P. uznając, że świadek ma zeznawać na okoliczności, które nie dotyczą przedmiotowego postępowania.

Rekonstrukcji stanu faktycznego Sąd dokonał również w oparciu o dokumenty ujawnione w trakcie przewodu sądowego, w szczególności w postaci danych o karalności, odpisów wyroków, danych osobopoznawczych, zarejestrowanej rozmowy telefonicznej do Dyżurnego K. G., zarejestrowanego nagrania ze zgłoszenia do Wojewódzkiego Centrum (...), nagrania z zarejestrowanym zgłoszeniem do K. G., protokołów z odtworzenia zapisów na płytach CD, które nie budziły wątpliwości co do rzetelności i autentyczności zawartych w nich informacji. Zostały one sporządzone w przepisanej formie przez upoważnione do tego podmioty, mają charakter kompletny, a nadto nie były kwestionowane w toku postępowania. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań pokrzywdzonego, zostały one uznane za wiarygodne, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Sąd nie miał również zastrzeżeń co do rzetelności opinii sądowo – psychiatrycznej wydanej w sprawie przez biegłych lekarzy psychiatrów, w zakresie ich specjalizacji, a zatem przez osoby dysponujące wiedzą specjalną. Wnioski w niej zawarte nie dostarczyły podstaw do przyjęcia, że wobec A. W. (1) zachodzą warunki z art. 31§1 i 2 k.k.

Sąd uwzględnił również treść notatki urzędowej z dnia 4 czerwca 2017r., przy czym stanowiła ona jedynie potwierdzenie samego faktu zaistnienia przedmiotowego zdarzenia oraz tożsamości biorących w nim osób. Na okoliczności w niej zawarte zeznał słuchany w toku postępowania autor notatki D. F. (2). W pozostałym zakresie nie dała ona podstawy dokonanych ustaleń faktycznych, gdyż mogłoby to prowadzić do naruszenia zakazu zastępowania dowodów, co do których istnieje konieczność ich utrwalenia w formie protokołu. Sąd uwzględnił także treść notatki urzędowej z dnia 6 czerwca 2017r. Potwierdzenie okoliczności w niej zawartych stanowi załączony wydruk z (...) Raport historii działania oraz zeznania R. P. (1).

<u>Odnośnie kwalifikacji prawnej:</u>

Wobec tak przeprowadzonej oceny dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie należało przypisać oskarżonemu A. W. (1) popełnienie czynu zarzucanego mu w punkcie 1. oskarżenia. Zdaniem Sądu oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Oskarżony jest zdolny ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, że w chwili czynu był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej.

Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza stypizowane w art. 226§1 k.k. polega na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Ponadto by można było mówić o wypełnieniu znamion przestępstwa z art. 226§1 k.k., znieważenie musi mieć miejsce podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Oznacza to, że znieważanie musi nastąpić w czasie pełnienia obowiązków służbowych i mieć z nimi związek. Obie te przesłanki muszą wystąpić łącznie. Natomiast poprzez „znieważenie" należy rozumieć takie zachowanie, które polega na uwłaczaniu czci drugiego człowieka przez okazywanie mu pogardy, ubliżanie, obraźliwe zachowanie w stosunku do niego. Chodzi o naruszenie godności człowieka. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości jaką reprezentuje człowiek niż lekceważenie (W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe, Warszawa 1984, s. 174). Znieważanie jest tożsame z tym określeniem użytym w art. 216 k.k. Chodzi o ubliżanie, naruszające godność osobistą oraz obrażanie, obejmujące uchybienie godności poprzez wypowiadanie niepochlebnych opinii, naruszających dobre imię (R.A. Stefański, Zniewaga: pojęcie i kryteria, [w:] M. Mozgawa (red.), Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej, Warszawa 2013, s. 148).

A. W. (1) w dniu 04 czerwca 2017r. w K. znieważył funkcjonariusza Policji A. S. podejmującego interwencję w dniu wolnym od służby słowami powszechni uznawanymi za wulgarne i obelżywe. Słowa te kierował w zamiarze bezpośrednim, chcąc znieważyć pokrzywdzonego. Nie budzi również wątpliwości, że miał pełną świadomość, że słowa te kieruje do funkcjonariusza publicznego, bowiem A. S. wylegitymował się służbową legitymacją i przedstawił. Ponadto o umyślności działania oskarżonego świadczą obraźliwe epitety kierowane w stosunku do pokrzywdzonego, jak również to, że wraz z D. F. (1) mówili wprost, że sprawią, że wydalą go z policji, zatem mieli wiedzę, że A. S. jest funkcjonariuszem policji. Co więcej, jak wskazał pokrzywdzony, znał on wcześniej oskarżonego w związku z wykonywaniem czynności służbowych, a więc można przyjąć, że A. W. (1) również w związku z powyższym rozpoznał pokrzywdzonego. Mimo tego nie powstrzymało go to przed ubliżaniem wulgarnymi słowami A. S., który godziły w jego dobre imię w związku z pełnioną służbą. Tym samym oskarżony wypełnił znamiona czynu określonego w art. 226§1 k.k.

Przechodząc do oceny czynu zarzucanego A. W. (1) w punkcie 2. oskarżenia z art. 190§1 k.k., karze za wskazany występek podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadniona obawę, że zostanie spełniona. W niniejszej sprawie brak jest dowodów, żeby A. W. (1) groził A. S.. Z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie wynika, że słowa, jakie padły we wskazanej aktem oskarżenia dacie, były słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe, przez co oskarżony bez wątpienia znieważył funkcjonariusza policji podejmującego interwencję w dniu wolnym od służby, jednak nie stanowiły groźby. Słowa, które można byłoby rozpatrywać w kategorii, czy doszło przez ich wypowiedzenie do wypełnienia znamion występku z art. 190§1 k.k., wypowiadał D. F. (1), nie zaś A. W. (1). Sąd zważył, że zgodnie ze wskazaniami pokrzywdzonego, A. W. (1) wprawdzie powiedział po rozmowie z funkcjonariuszem policji przeprowadzającym interwencję w dniu 04 czerwca (...). do A. S., „że tego pożałuje" oraz wcześniej, zanim przyjechał patrol policji, że sprawią, że zostanie wydalony z policji, jednak tych słów nie słyszał nikt inny i nie zostały one potwierdzone w inny sposób.

Ponadto w ocenie Sądu słowa przytoczone przez pokrzywdzonego, jakie miał kierować do niego A. W. (1) w ocenie Sądu nie wzbudziły w A. S. obawy, że zostaną spełnione. Świadczą o tym zarówno zeznania świadków zdarzenia, jak i treść niektórych wypowiedzi samego pokrzywdzonego, które w ocenie Sądu były niespójne w tym zakresie. Wskazania wymaga, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem policji, nielogiczne jest, żeby bał się mężczyzn o posturze mniejszej niż jego. Ponadto jak wynika z akt sprawy, mężczyźni ci grozili świadkom zdarzenia, przy czym Ł. M. wskazał, że nie obawiał się tych gróźb i nie żąda ścigania i ukarania sprawcy. Dedukując, skoro nastolatek nie obawiał się jego słów, trudno przyjąć, aby bał się ich funkcjonariusz policji, który na co dzień ma styczność z podobnymi sytuacjami, jest silniejszy i ma większe doświadczenie życiowe. Również świadek R. P. (1) wskazał, że pokrzywdzony nie wyglądał, by był bardzo przestraszony. W związku z tym oskarżony nawet przy założeniu, że rzeczywiście wypowiedział takie słowa „jeszcze tego pożałujesz", nie wypełnił swoim działaniem znamion z art. 190§1 k.k. Powyższe doprowadziło do konstatacji, że brak jest podstaw do stwierdzenia, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję uznając oskarżonego za winnego popełniania zarzucanego mu czynu z art. 190§1 k.k. Biorąc zatem pod uwagę brak jednoznacznych dowodów odnośnie tego, że A. W. (1) w dniu 4 czerwca 2017 roku groził pokrzywdzonemu, należało go od tego czynu uniewinnić.

<u>Odnośnie wymiaru kary:</u>

Rozpoczynając rozważania dotyczące wymierzonej oskarżonemu karze Sąd zważył, że miał na uwadze całokształt okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przez A. W. (1) przypisanego mu czynu oraz rodzaj i charakter naruszonych przez niego norm właściwego zachowania się. Sąd ponadto miał na względzie także dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., zgodnie z którym sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej

społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Przepis ten stanowi również, że wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Natomiast przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę m. in. sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz inne przesłanki, o których mowa w art. 115§2 k.k.

Te właśnie zasady Sąd miał na uwadze uznając, że w przedmiotowej sprawie za czyn popełniony przez oskarżonego karą adekwatną będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności

Wymierzając oskarżonemu karę w takiej wysokości Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające oskarżonego, tj. jego uprzednią wielokrotną karalność oraz wykazanie się rażąco lekceważącym stosunkiem do obowiązujących norm prawnych. Natomiast za okoliczność łagodzącą Sąd poczytał to, że oskarżony nie był głównym prowodyrem przedmiotowej sytuacji, a jedynie stał obok i dopowiadał. Mając na uwadze ogół przytoczonych okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią karą za czyn przypisany oskarżonemu, która spełni względem niego swoje cele, będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu kara wymierzona A. W. (1) jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuścił się oskarżony. W okolicznościach sprawy, kara za popełniony czyn, aby spełnić stawiane jej cele w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej, musiała być dolegliwa. Podkreślenia wymaga, że kara wymierzona oskarżonemu nie jest nadmiernie surowa. Za przestępstwo z art. 226§1 k.k. grozi bowiem kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, a więc wymierzona oskarżonemu kara w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności jest i tak bardziej zbliżona do dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Ponieważ orzeczone uprzednio kary oraz środki karne nie spełniły swoich celów. Nie zadziałały zarówno wychowawczo, jak i nie spowodowały, że ze względu na zwykły lęk przed ponowną odpowiedzialnością karną oskarżony powstrzymał się od popełnienia kolejnego przestępstwa, Sąd uznał, że jedynie kara o charakterze izolacyjnym będzie w stanie zapobiec popełnianiu przez A. W. (1) w przyszłości kolejnych przestępstw.

Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że brak jest w ustalonych okolicznościach podstaw do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności.

Sąd zważył, że zgodnie z treścią art. 69§2 k.k. in fine sąd, rozważając możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary, winien rozważyć przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Sąd uwzględnił przy tym tą okoliczność, że kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania winna być traktowana jako ultima ratio i orzekana jedynie wówczas, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić jej celów; jest ona ostatecznością wśród pozostałych środków oddziaływania na sprawcę przestępstwa, której należy unikać, a nie jej nadużywać i wymierzać karę tylko wtedy, gdy inne środki nie spełnią celów postępowania (art. 58 § 1 k.k.) (wyrok s.apel. w Krakowie z dn. 20.11.2003r., II Aka 06/03, KZS 2004/1/29). Mając to na względzie powyższe okoliczności Sąd uznał, że w stosunku do oskarżonego nie zachodzą przesłanki uzasadniające zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary.

Podkreślić należy, że podstawową przesłanką stosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary jest przekonanie sądu, że zastosowanie tego środka probacyjnego będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa (pozytywna prognoza kryminologiczna). W ocenie Sądu, na gruncie przedmiotowej sprawy ocena określonych w art. 69§1 k.k. przesłanek wskazuje na to, że w stosunku do osoby oskarżonego wysnucie takiego przekonania nie byłoby zasadne. Oskarżony jest osobą karaną i to za czyny popełnione umyślnie. Pomimo tego ponownie popełnił on przestępstwo polegające na umyślnym naruszeniu obowiązujących norm prawnych. Powyższe okoliczności uzasadniają wniosek, że funkcjonując w warunkach wolności kontrolowanej – nawet pod stosownym nadzorem, zachodzi wysokie

prawdopodobieństwo popełnienia przez niego ponownie przestępstwa, a tym samym wykluczają zastosowanie art. 69§1 i 2 k.k.

Zważyć dalej należy, że postawa A. W. (1) oraz dotychczasowy sposób jego życia, w żaden sposób nie uzasadniają przekonania, że kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W ocenie Sądu jedynie kara pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym spełni pokładane w niej cele i skłoni oskarżonego do refleksji nad swoim postępowaniem

Sąd uznał za celowe przyznanie obrońcy zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu za reprezentowanie oskarżonego w sprawie, ponieważ obrońca złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały opłacone do tej pory w całości ani części.

Orzekając w przedmiocie kosztów, Sąd na podstawie art. 626§ 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. obciążył A. W. (1) kosztami sądowymi w całości. Sąd przy rozstrzyganiu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą każdy, kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów.

Sędzia SR Joanna Jurkiewicz